VII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ADMINISTRACJI I CYFRYZACJI (NR 51)**

z dnia 3 grudnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 51)

3 grudnia 2013 r.

Komisja Administracji i Cyfryzacji obradująca pod przewodnictwem poseł **Julii Pitery (PO)**, przewodniczącej Komisji, wysłuchała:

– informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli gospodarowania rzeczowym majątkiem trwałym przez niektóre ministerstwa, urzędy centralne oraz Naczelny Sąd Administracyjny.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Kutyła** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Włodzimierz Ryms** wiceprezes Najwyższego Sądu Administracyjnego wraz ze współpracownikami, **Cezary Góralczyk** dyrektor Biura Administracyjno-Finansowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, **Tomasz Łukaszuk** dyrektor Biura Infrastruktury Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Arkadiusz Średnicki** dyrektor Biura Administracyjno-Budżetowego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Agnieszka Komar-Morawska** dyrektor gabinetu prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska, Grażyna Kućmierowska –** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Cyfryzacji. W porządku dziennym posiedzenia Komisji mamy informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli gospodarowania rzeczowym majątkiem trwałym przez niektóre ministerstwa, urzędy centralne oraz Naczelny Sąd Administracyjny. Referuje prezes NIK. Dzień dobry panu i państwu. Witam wszystkich gości. Bardzo proszę, panie prezesie.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Wojciech Kutyła:

Dzień dobry państwu. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Bardzo dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji oraz za możliwość przedstawienia wyników kontroli, która obejmowała gospodarowanie rzeczowym majątkiem trwałym przez niektóre ministerstwa, urzędy centralne oraz Naczelny Sąd Administracyjny.

Kontrolę prowadzono w okresie od 28 maja do 7 września 2012 r., a okres kontroli trwał od 1 stycznia 2011 r. do 30 czerwca 2012 r. Państwowe jednostki organizacyjne wykorzystują znaczne zasoby majątku Skarbu Państwa. Według stanu na koniec 2011 r. wartość aktywów we wszystkich państwowych urzędach i instytucjach centralnych wyniosła ogółem 291,1 mld zł, z czego 54,9 mld zł, czyli 18,9 %, stanowiły nieruchomości oraz składniki rzeczowego majątku trwałego z uwzględnieniem majątku przejętego w wyniku likwidacji gospodarstw pomocniczych i zakładów budżetowych. Państwo zapewne wiecie, że zmiany w prawie skutkowały tym, że z końcem 2010 r. zakończyły swą działalność gospodarstwa pomocnicze i zakłady budżetowe.

Kontrolę przeprowadziliśmy w Naczelnym sądzie Administracyjnym, 7 ministerstwach, tj.: Gospodarki, Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Skarbu Państwa, Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, Środowiska, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych oraz 2 urzędach centralnych, tj. w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Głównym Urzędzie Statystycznym. Do kontroli zostały wybrane jednostki, które mają wysokie wydatki na inwestycje oraz dochody z najmu składników majątkowych.

Przedmiotem kontroli było: gospodarowanie nieruchomościami w trwałym zarządzie, tj. wykorzystanie tych nieruchomości do realizacji zadań, użyczanie i wynajem na rzecz innych podmiotów, rozliczanie wpływów z najmu, opłacenie podatku od nieruchomo-

ści; gospodarowanie ruchomym majątkiem trwałym, w tym przejętym od gospodarstw pomocniczych i zakładów budżetowych, jego wykorzystanie w aspekcie celowości wydatkowania środków na inwestycje, zagospodarowanie majątku zbędnego lub zużytego – zbywanie, nieodpłatne przekazywanie lub przejmowanie mienia oraz likwidacja; prowadzenie ewidencji księgowej majątku trwałego i jego wykazywanie w sprawozdaniach finansowych, czyli bilans, i statystycznych; sprawowanie nadzoru nad gospodarowaniem środkami trwałymi.

Najwyższa Izba Kontroli oceniła, że Naczelny Sąd Administracyjny oraz niektóre ministerstwa i urzędy centralne prawidłowo gospodarowały rzeczowym majątkiem trwałym, w tym nieruchomościami Skarbu Państwa w trwałym zarządzie. Kontrolowane jednostki przekazały na podstawie umów najmu i użyczenia 15 % powierzchni w posiadanych zasobach lokalowych, wykorzystując jednocześnie na własne cele 11 % powierzchni należącej do innych użytkowników. Użyczanie nieruchomości podmiotom sektora finansów publicznych oraz ich wynajem innym podmiotom realizowane było w większości instytucji prawidłowo.

Izba stwierdziła, że ewidencja składników majątkowych nie odzwierciedlała w pełni stanu rzeczywistego, gdyż w księgach rachunkowych i inwentarzowych 8 spośród 10 skontrolowanych jednostek nie ujęto gruntów lub udziałów w nieruchomościach znajdujących się w trwałym zarządzie, mimo wprowadzenia takiego obowiązku od 1 stycznia 2011 r. Główną przyczyną takiego stanu była niewłaściwa interpretacja wprowadzonych przepisów. Miało to wpływ na zniekształcenie informacji o stanie aktywów trwałych w sprawozdaniach finansowych i statystycznych przekazywanych właściwym organom.

Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli istnieje potrzeba przeprowadzenia przez wszystkie jednostki administracji rządowej przeglądu dokumentów źródłowych stanowiących podstawę wyceny nieruchomości będących w trwałym zarządzie i zweryfikowanie ich wartości prezentowanych w księgach rachunkowych.

Ponadto stwierdziliśmy, że 3 jednostki nie dopełniły obowiązku uzyskania zgody Ministra Skarbu Państwa na najem lub użyczenie powierzchni w nieruchomościach będących w trwałym zarządzie, a w 4 przypadkach wystąpiły nieprawidłowości rozliczenia dochodów z najmu lokali, zwrotu kosztów eksploatacji użyczonych pomieszczeń oraz błędnego zaklasyfikowania środków trwałych.

Stwierdzono także brak skutecznych i efektywnych mechanizmów kontroli zarządczej, co było przyczyną niewłaściwej ochrony posiadanych zasobów i sporządzenia nierzetelnych sprawozdań o stanie i ruchu środków trwałych w 3 kontrolowanych jednostkach, tj. Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Gospodarowanie rzeczowym majątkiem trwałym przez kontrolowane ministerstwa, urzędy centralne i Naczelny Sąd Administracyjny Najwyższa Izba Kontroli oceniła ogólnie pozytywnie z uchybieniami. W poszczególnych jednostkach oceny były następujące. Ocena pozytywna z uchybieniami – w 6 jednostkach, tj. w: Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, Ministerstwie Skarbu Państwa, Ministerstwie Gospodarki, Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Głównym Urzędzie Statystycznym oraz Naczelnym Sadzie Administracyjnym. Ocena pozytywna z nieprawidłowościami – w 2 jednostkach, tj. w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Ocena pozytywna – w Ministerstwie Środowiska. Ocena negatywna – w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Uzasadniając tę negatywną ocenę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Najwyższa Izba uznała, że nie podejmowano wystarczających działań w celu zagospodarowania składników majątku znajdujących się od wielu lat w magazynach z powodu zużycia, braku przydatności lub ze względu na stan techniczny. Dotyczyło to m.in. mebli, komputerów, zestawów do komunikacji satelitarnej, które służą do przetwarzania informacji niejawnej.

Ponadto stwierdziliśmy, że w MSZ nie dołożono należytej staranności w rozpoznaniu stanu prawnego będącej w trwałym zarządzie nieruchomości tj. pałacu Przeździeckich w Warszawie i w grudniu 2010 r. zawarto umowę o wartości 1.473,8 tys. zł na wykonanie projektu przebudowy, modernizacji wraz z aranżacją, wystrojem i wyposażeniem

wnętrz. Ministerstwo Spraw Zagranicznych odstąpiło od realizacji umowy po wydatkowaniu na ten cel kwoty 835,9 tys. zł. Przyczyną rezygnacji było uzyskanie informacji, ze toczy się postępowanie w sprawie zwrotu przedmiotowej nieruchomości spadkobiercom poprzednich właścicieli. Izba ustaliła, że o toczącym się od 2002 r. postępowaniu spadkowym ministerstwo było wielokrotnie informowane, uznało jednak, że wystarczającą przesłanką do podpisania umowy było pozostawanie nieruchomości w trwałym zarządzie.

Kierownicy kontrolowanych jednostek w odpowiedzi na wystąpienia pokontrolne poinformowali, że przyjęli do realizacji uwagi i wnioski NIK. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi zgłosił zastrzeżenie do wniosku zawartego w wystąpieniu pokontrolnym, które zostało oddalone przez Kolegium NIK w postępowaniu odwoławczym.

Mając na uwadze główne obszary występowania nieprawidłowości w gospodarowaniu majątkiem Skarbu Państwa, Najwyższa Izba Kontroli rekomendowała: przeprowadzenie przeglądu dokumentów źródłowych stanowiących podstawę wyceny nieruchomości będących w trwałym zarządzie i zweryfikowanie prawidłowości wykazywania ich wartości w księgach rachunkowych; dokonywanie bieżącej analizy stanu prawnego nieruchomości będących w trwałym zarządzie, wobec których toczy się postępowanie spadkowe, w celu zminimalizowania ryzyka niegospodarnego wydatkowania środków na inwestycje budowlane lub prace remontowe w tych obiektach; wzmocnienie mechanizmów w obszarze działań dotyczących kontroli gospodarowania środkami publicznymi przeznaczonymi na finansowanie zakupów rzeczowych środków trwałych, zarządzanie posiadanym majątkiem oraz powadzenie ewidencji księgowej.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, tak naprawdę z kontroli wynikły dwie kwestie, nad którymi musimy mocno zapanować. Pierwsza kwestia to określenie jaki majątek posiadamy oraz jego prawidłowe zaewidencjonowanie, wycena etc. – by wiedzieć „na czym stoimy". Drugą kwestią jest właściwe gospodarowanie majątkiem. Różnie wygląda to w różnych państwach. W Polsce jest gospodarowanie resortowe, a w innych krajach jest inaczej. Pamiętam, że gdy byłem na stażu w Stanach Zjednoczonych, na komputerach lub innych urządzeniach był napis: *„Property of the government of the United States"*, czyli własność rządu USA. Była tylko jedna agencja, która zarządzała majątkiem w skali całego rządu – bo określano wszytko jako własność rządowa. W Polsce mamy inny model, jednak nie zwalnia to kierowników poszczególnych jednostek od bardziej gospodarnego i efektywnego gospodarowania majątkiem trwałym.

Bardzo dziękuję, państwu za uwagę. I jeżeli są jakieś pytania, to jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuje bardzo. Mam pytanie, ale nie wiem czy dostanę na nie odpowiedz. Jest coś niepokojącego w tym, że jest nieuregulowane inwentaryzowanie majątkiem nieruchomym zarówno na szczeblu samorządu terytorialnego, jak i administracji centralnej. Nie jest uporządkowany stan prawny tego majątku, mimo, że terminy do uregulowania są określane. Instytucje czynią to bardzo niechętnie. Skrajnym przykładem była Polska Akademia Nauk, ale nie tylko. Są to również starostwa i ministerstwa – jak widać. Moje pytanie: czy przypadkiem w przepisach nie brakuje sankcji? Chcę dodać jeszcze jedną rzecz, a mianowicie, że skutkiem nieregulowania stanu prawnego i nieinwentaryzowania jest częste występowanie niewłaściwych nakładów na majątek, który za moment może ulec zwrotowi oraz bezumowne korzystanie z odszkodowania. Takie przypadki również są. Czy w przepisach jest luka? Czy nie ma żadnych sankcji, by wymagać aktualizacji stanu prawnego, inwentaryzacji, aktualizacji ksiąg wieczystych? Czy nie jest tak, że przepisy, które to regulują bardziej mają charakter zaleceń niż wymogów?

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Czy od razu?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Tak, oczywiście.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Dziękuję bardzo. Myślę, że kwestie podniesione przez panią przewodniczącą są bardzo ważne, bo – tak jak wspomniałem na wstępie – dobrze jest wiedzieć, co posiadamy i jaki jest status majątku, którym zarządzamy. W naszym kraju jest taka sytuacja, że szereg kwestii własnościowych jest w długich procesach wyjaśniana. Z drugiej strony, nie do końca mogę się zgodzić z panią przewodniczącą, że nie ma sankcji. Błędne inwentaryzowanie podlega dyscyplinie finansów publicznych. Szereg konsekwencji za błędne zarządzanie majątkiem i błędne jego zarządzanie, nie mówiąc już o jego błędnym wykorzystywaniu, czyli niegospodarnym wykorzystywaniu, skutkuje określonymi sankcjami. Wynika to z ustawy o dyscyplinie finansów publicznych oraz z kodeksu karnego – jeżeli są ewidentne nadużycia gospodarcze.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pytałam czy były takie przypadki? Czy kiedykolwiek było to karane? Znam parę takich przypadków, ale pierwszy raz słyszę o stratach dla Skarbu Państwa i o sankcjach z tego tytułu również w życiu nie słyszałam. Takim przykładem jest słynny pałacyk na ul. Mokotowskiej i 7 mln zł straty, ponieważ bez umowy korzystała z niego Polska Akademia Nauk. Czy kiedykolwiek było to karane?

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Z tytułu naruszenia dyscypliny finansów publicznych, to oczywiście było to robione wielokrotnie. Jest to zwykła pragmatyka urzędnicza. Natomiast, jeśli chodzi o kwestie prokuratorskie, to potrzebowałbym wsparcia. Jednak, *ad hoc* nie przypominam sobie tego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Rogacki.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Pani przewodnicząca mówiła o pałacu na ul. Mokotowskiej, ale w informacji o MSW jest również wskazany pałac Przeździeckich. Zwrócono uwagę, że przeznaczono kwotę – jeśli dobrze pamiętam – 1,5 mln zł na dokumentację w związku z zamiarem remontu tego obiektu, mimo jego niejasnej sytuacji prawnej. Z informacji wynika, że od 2002 r. toczy się postępowanie, o którym MSW było informowane, a mimo to wydano blisko 1 mln zł na sporządzenie dokumentacji mającej na celu adaptację tego budynku. W odpowiedzi ministerstwa jest informacja, że planują nadal „pakować" pieniądze w ten budynek, ponieważ planują go przejąć. Jednak dziś – tak naprawdę – jest to inwestowanie pieniędzy w nie swój obiekt. Dlatego chcę zapytać, jak w państwa ocenie tego typu postępowanie, czyli zwiększanie nakładów inwestycyjnych na obiekt, który nie jest własnością Skarbu Państwa jest uzasadnione? Możliwość jego pozyskania jest cały czas wątpliwa, bo sam fakt toczącego postępowania jest wyznacznikiem. Dopiero po ostatecznym uregulowaniu spraw własnościowych, nowi właściciele muszą ten obiekt oddać ministerstwu.

Chcę również zapytać o kwoty, które się pojawiły we wnioskach pokontrolnych. Jak dobrze pamiętam było to ok. 300 mld zł, w tym blisko 60 mld zł w nieruchomościach. Jaka jest to wartość? Domyślam się, że jest to wartość księgowa, ponieważ gdyby ktoś realnie wycenił te nieruchomości, to wartość – chociażby – ze względu na lokalizację byłaby prawdopodobnie wielokrotnie wyższa. To pewnie nie było przedmiotem kontroli, ale jest to zaniżanie wartości. I czy nie jest tak również, że według takiej wartości nieruchomość jest zgłaszana do ubezpieczenia? To powoduje, że w przypadku jakiegoś nieszczęścia przy korzystaniu z ubezpieczenia, nie ma możliwość odtworzenia według takiej wartości.

Chcę jeszcze zapytać o ewidencję składników majątkowych – być może pan o tym już mówił, ale pociąg miał spóźnienie i sam spóźniłem się na posiedzenie Komisji. W informacji jest napisane, że ewidencja składników majątkowych nie odzwierciedlała w pełni stanu rzeczywistego, ponieważ w księgach rachunkowych nie ujęto wartości wszystkich środków trwałych stanowiących aktywa kontrolowanych jednostek. Czy państwo jesteście w stanie określić np. procentowo ile to jest? Być może są to drobne rzeczy, które

z racji niskiej wartości nie są zaewidencjonowane, lub są to większe procentowo kwoty w stosunku do posiadanego przez poszczególne resorty majątku. Czy w tych kontrolowanych resortach była to większa kwota? I z czego wynikało to, że nie były one ewidencjonowane?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Dziękuję. Jeżeli chodzi o wartości składników majątkowych, które nie były ewidencjonowane oraz tam gdzie stwierdzaliśmy takie błędy, to chodziło o zmianę w ustawie i obowiązek ewidencjonowania gruntów.

Jeżeli chodzi o wartość, to oczywiście jest to wartość księgowa przyjęta do oszacowania wielkości majątku. Ze swojej poprzedniej pracy pamiętam, a przez ok. 10 lat pracowałem jako dyrektor generalny, że nie do końca jest to równoważne z wartością obiektu, która podawana jest do ubezpieczenia. W ubezpieczeniu najczęściej bierze się pod uwagę zużycie obiektu oraz innego rodzaju czynniki. Ubezpieczyciel ogląda obiekt na miejscu i godzimy się na pewną sumę ubezpieczenia. Ubezpieczenie nie zawsze pokrywa 100 % wartości obiektu, który chcemy ubezpieczyć – tak jak w ubezpieczeniach osobistych. Zawsze jest udział własny, którego ubezpieczenie nie obejmuje.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Jeszcze pałac Przeździeckich.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

A pałac Przeździeckich.

Szanowny panie przewodniczący, są to pewne dylematy. Sprawa jest nierozstrzygnięta. Minister nie wie kiedy i w jakim horyzoncie czasowym sprawa się rozstrzygnie, ale obiekt ma charakter zabytkowy. Czy oznacza to, że jesteśmy zupełnie ubezwłasnowolnieni i przez 10, 12, 20 lat nie będziemy tego obiektu konserwować, odtwarzać, dbać o niego etc.? Należy założyć, że w przypadku poniesienia nakładów na odtworzenie substancji materialnej w tym obiekcie, zostaną one uwzględnione przy ewentualnym zwrocie obiektu. Nie można powiedzieć, że są to pieniądze zupełnie stracone. Oczywiście można założyć, że nowy właściciel będzie miał zupełnie inną koncepcję jego zagospodarowania niż Minister Spraw Zagranicznych. Może go wykorzystać do innych celów. Nie chcę oceniać działań ministerstwa zupełnie negatywnie, w sytuacjach gdy trzeba ratować pewną substancję zabytkową, a sprawy własnościowe są niewyjaśnione i w Polsce niestety toczą się przez długie lata. Ustawy reprywatyzacyjnej też nie mamy, a mogłaby ona definitywnie przesądzić, co z tymi obiektami się stanie. Pani przewodnicząca doskonale wie jak te sprawy wyglądają – zwłaszcza w Warszawie. Myślę, że nie jestem najlepszym ekspertem. Dziękuję.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Dlatego pytałem, ponieważ faktycznie powinno być to określone, że są to środki związane z zabezpieczeniem budynków zabytkowych, które ciążą na każdym właścicielu lub dysponencie – bo czasem nie ma pewnej własności. W raporcie NIK można przeczytać, że sam NIK kwestionował celowość umowy na wykonanie projektu przebudowy, modernizacji wraz z aranżacją, wystrojem i wyposażeniem wnętrz. Dlatego pytałem, czy przypadkiem nie były to prace zabezpieczające z racji nieuregulowanej sytuacji prawnej? Była na to odpowiedz ministerstwa, które nie widzi w tym nic złego i planuje dalsze inwestycje w obiekt, którego *de facto* nie jest właścicielem.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wojnarowski.

Poseł Norbert Wojnarowski (PO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie prezesie, czytając raport NIK odniosę się tylko do części bardziej cyfryzacyjnej. Nie bardzo rozumiem kwestie związane z uregulowaniami czynszowymi. Chodzi o 50 zł na m^2 – może pan prezes kiedyś to wytłumaczy. Jednak na jedną rzecz zwróciłem uwagę i nie wiem czy dobrze rozumiem. Nowy, kupiony

sprzęt komputerowy leży w magazynach, a stary jest używany ze względu na to, że jest sprawny. Czy tak faktyczne jest? Pamiętam poprzednie raporty NIK odnośnie samorządów, gdzie była podobna procedura. Nowy sprzęt, który musi być kupiony ze względu na różne środki, które są otrzymywane „ląduje" w magazynie, bo szefowie działów IT ze względu, że sprzęty obecnie funkcjonujące są sprawne, chowają je tam i sprzęt leży. Jest to dla mnie, jako członka Komisji Administracji i Cyfryzacji mocno niepokojące. Czy w takim przypadku i przy takim stanie prawnym jako Komisja – lub pani przewodnicząca – moglibyśmy zlecić kontrolę stanów magazynowych? To chyba najbardziej boli. Bardziej podejrzewam leniwość szefów działów IT poszczególnych ministerstw, urzędów, starostw – bo z tego, co wiem praktyka nie jest jednostkowa.

Przy okazji chcę zapytać o stawkę czynszową, czyli 50 zł za m^2. Dziękuję bardzo.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Dziękuję bardzo za pytanie. Szanowny panie pośle, nie stwierdziliśmy, że znajdował się tam nowy sprzęt komputerowy, który nie został wydany. Był to sprzęt, który był wcześniej użytkowany i uznany, jako zbędny, dlatego został przekazany do magazynu. Pozostaje dylemat jak ten sprzęt wykorzystać. Mamy dwie ścieżki. Możemy przekazać go innym jednostkom lub go zutylizować. W naszej opinii niedobrym rozwiązaniem jest przechowywanie tego. Zajmuje to powierzchnie magazynowe i czasami należy te magazyny wynajmować. Jakieś działania powinny być podejmowane. Dlatego krytykujemy brak podjęcia stosownych działań, by to zagospodarować w dowolny sposób. Osobiście mam pewne wątpliwości, czy sprzęt, który był użytkowany w MSZ powinien być przekazywany do innych jednostek – pan minister nie podnosił tej kwestii. Jest to ważne ze względu na bezpieczeństwo państwa. Nie wiem czy jest możliwość wyczyszczenia dysków i systemów, by było to bezpieczne. Z drugiej strony doświadczenie wskazuje mi, że jednostki nie są zbyt szczęśliwe gdy są obdarzane sprzętem używanym. Wiadomo, że jest pewna kompatybilność sprzętu *hardware* a oprogramowaniem, które na tym sprzęcie można zainstalować. Są różne uwarunkowania, a nie chcę ich za bardzo rozwijać. Na pewno niedobrą sytuacją jest to, że zalega to w magazynach i nie wiadomo po co. Skoro nie ma decyzji o przekazaniu sprzętu innym jednostkom, powinno być to zutylizowane.

Naszą krytykę podnosiliśmy do sprzętu, który był kupiony a nie był użytkowany w ogóle – mam na myśli zestawy satelitarne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Może należy pomyśleć o centralnej bazie sprzętu, który nadaje się do eksploatacji. Być może inne resorty zamiast kupować nowe, mogłyby z czegoś skorzystać.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Tak jak już wcześniej wspomniałem, jest to model amerykański. W instytucjach sprzęt jest przekazywany coraz niżej, bo nie wszyscy potrzebują sprzętu o takich samych parametrach. Gdy pracowałem w pewnej agencji rządu federalnego, to był tam sprzęt z Pentagonu. Jest jeszcze kwestia zapewnienia bezpieczeństwa, bo należy wiedzieć co było wcześniej na komputerach i czy jest możliwość zabezpieczenia tego by nie było to groźne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Czy macie państwo jeszcze jakieś pytania? Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Wydawało mi się, że temat jest bardzo interesujący, ale może jeszcze musimy go trochę głębiej „przegryźć" i do niego powrócić przy innej okazji. Dziękuje bardzo.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Dziękuję, szanownym państwu.